

Elektrownie wodne mają płacić za używanie wody

13 grudnia 2012

Hydroelektrownie będą uiszczwały opłaty za wodę, z której korzystają przy produkcji energii. Resort środowiska chce, by nowe regulacje zaczęły obowiązywać od 2014 roku. Dziś ma zdecydować o przyjęciu założeń do projektu ustawy Prawo wodne. Część spółek już protestuje przeciwko propozycjom ministerstwa, zarzucając mu dyskryminowanie przedsiębiorców.

– Zakładam, że w nowym Prawie wodnym Polska wypełni w całości działania dotyczące art. 9 Ramowej Dyrektywy Wodnej, a więc prawa unijnego. Ten artykuł mówi dość jednoznacznie, że każdy użytkownik wody musi ponosić opłatę z tytułu korzystania z niej, również spółki energetyczne. Natomiast, jaka będzie to wielkość, to jest element dyskusji pomiędzy nami a koncernami energetycznymi – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Stanisław Gawłowski, wiceminister środowiska.

Trwają rozmowy z firmami i ustalanie optymalnej wysokości opłaty. Według Urzędu Regulacji Energetyki w Polsce jest 765 elektrowni wodnych o zainstalowanej mocy ok. 958 MW. Hydroelektrownie mają m.in. Enea, Energa i Tauron, PGE oraz prywatni przedsiębiorcy.

– Mówimy o ułamku grosza od metra sześciennego wody przepływającej przez turbinę, przez urządzenie energetyczne. Natomiast, czy to będzie 0,1 grosza czy 0,5 grosza czy 0,01 grosza – to jest element negocjacji. Szukamy rozwiązania, które z jednej strony pozwoli na to, żeby taka opłata się pojawiła zgodnie z prawem europejskim. Ale z drugiej strony, żeby to nie było szczególnie zauważalne obciążenie dla tych koncernów energetycznych – zapewnia Stanisław Gawłowski.

Opłaty za korzystanie z wody są już pobierane np. w Belgii, we Włoszech, Francji i Rumunii. W Norwegii i Szwecji, gdzie

udział energii elektrycznej wyprodukowanej w elektrowniach wodnych jest największy, takie opłaty nie są stosowane.

Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, zrzeszające ponad 200 prywatnych właścicieli elektrowni wodnych, prezentuje odmienny pogląd w sprawie sposobu naliczania opłaty za korzystanie z wody.

– Według propozycji ministerstwa opłaty mają być naliczane na podstawie zezwoleń wodno-prawnych. A tam są wpisane maksymalne ilości pobieranej wody przez hydroelektrownie. W rzeczywistości elektrownie często wykorzystują jej mniej, bo np. okresowo jest obniżane piętrzenie lub, tak jak w tym roku, w rzekach płynie mniej wody ze względu na brak opadów. Zdarza się, że trzeba w ogóle wyłączyć okresowo elektrownie z powodu awarii lub remontów. Te fakty nie znajdują odzwierciedlenia w proponowanym przez Ministerstwo Środowiska systemie opłat – uważa Radosław Koropis, wiceprezes Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych.

Najważniejsza uwaga TRMEW dotyczy nierównego traktowania podmiotów. Propozycja mówiąca o naliczaniu opłat za korzystanie z wody do celów energetycznych w zależności od ilości wykorzystanej wody (według pozwoleń wodno-prawnych), może spowodować nierówne traktowanie podmiotów. W zależności od warunków naturalnych ta sama ilość wykorzystanej wody daje różny efekt energetyczny.

– Chcemy, aby wysokość opłat została ustalona na podstawie wytwarzanej energii, która zależy od tego, czy elektrownia znajduje się na terenie nizinnym, czy górskim. Jeśli instalacje wykorzystują taką samą ilość wody, czyli poniosą taką samą opłatę za korzystanie z wody, a piętrzenie dla elektrowni położonej na nizinach wynosi 3 metry, a spad dla innej, zlokalizowanej na rzekach górskich wynosi 30 metrów, to w elektrowni górskiej ilość wyprodukowanej energii elektrycznej będzie dziesięciokrotnie większa – tłumaczy Radosław Koropis.

Dlatego TRMEW apeluje do ministerstwa, by opłaty były pobierane w zależności od ilości wyprodukowanej energii.

– Nie uchylamy się od ponoszenia opłat za wodę, domagamy się, by była ona naliczana w sposób racjonalny. A uzyskane w ten sposób środki były przeznaczane na utrzymanie rzek, na których znajdują się hydroelektrownie wnoszące te opłaty – zaznacza przedstawiciel Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych.

Ramowa Dyrektywa Wodna z 2000 roku ma pomóc w lepszej ochronie wód poprzez wprowadzenie wspólnej europejskiej polityki wodnej. Zobowiązuje państwa członkowskie do racjonalnego wykorzystywania i ochrony zasobów wodnych, w myśl zasady zrównoważonego rozwoju.

Ministerstwo Środowiska przewiduje przekazanie ustawy Prawo wodne do parlamentu pod koniec marca 2013 roku. Nowe regulacje miałyby obowiązywać od 1 stycznia 2014 roku.

Źródło: [Newseria](#)